ROK XIV. Nr. 9J (4069) WILNO, poniedziałek 12 kwietnia 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Stalinowskie ultimatum

Związki zawodowe w totalnym państwie Stalina już od lat kilku nie posiadają żadnej samodzielności, pozwalającej im na uprawianie jakiejkolwiek bądź samodzielnej i odrębnej polityki niepokrywającej się w tej lub innej dziedzinie z polityką państwową. Stalin bowiem po uprzednim usunięciu z aparatu związków zawodowych **Tomskiego** i innych, którzy stali na stanowisku zachowania przynajmniej minimalnej samodzielności związków zawodowych — w r. 1933 przeprowadził ich całkowite upaństwowienie i przekształcił ich aparat w składową część aparatu państwowego.

W wyniku tej operacji stuprocentowy stalinowiec **Szwernik**, jako pierwszy sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związku Zawodowych czyli t. zw. w skrócie WCRZZ. wszedł na prawach kierownika resortu pracy w skład Rady Komisarzy Ludowych Związku Sowieckiego. Coprawda otwarcie o takim stanie rzeczy niepisano i starano się w oczach mas robotniczych nadal podtrzymywać fikcję samodzielności Związków Zawodowych. Nazwisko jednak Szwernika albo jednego z jego zastępców, jak Abolin lub Ewreinow, zawsze spotykało się w sprawozdaniach z posiedzeń Rady Komisarzy Ludowych Związku. A niedalej jąk pół roku temu „Prawda" zamieściła fotografię z posiedzenia Rady Komisarzy Ludowych, na której w gronie biorących udział w posiedzeniu znajdował się również i towarzysz Szwernik, stalinowski wódz i dyktator sowieckich Związków Zawodowych.

On to, bez szemrania, bez żadnej opozycji, lecz z największym posłuszeństwem przeprowadził politykę rządu na terenie Związków Zawodowych. I oczywista nie jego jest winą, że ta polityka niezawsze pokrywała się z interesami wielomilionowych mas robotniczych przymusowo zrzeszonych w sowieckie zw. zawodowe.

Nie jego jest winą, że w wyniku konsekwentnej realizacji tej polityki, przezeń kierowany aparat związków zawodowych, najczęściej musiał stawać nie po stronie towarzyszy robotników, a po stronie towarzyszy dyrektorów przeciw robotnikom. Na tym tle coprawda powstawały różne zgrzyty i nieporozumienia. Robotnicy nie widząc rzetelnej obrony swych najelementarniejszych interesów ze strony związków zawodowych, coraz częściej porzucali pracę i wędrowali do innych fabryk z nadzieją na znalezienie lepszych warunków pracy. W ten sposób wytwarzała się t. zw. płynność siły roboczej, która osiągała kolosalne rozmiary i dezorganizowała produkcję. Ale cóż na to mógł poradzić Szwernik, skoro jego obowiązywały uchwały i postanowienia Rady Komisarzy Ludowych, domagające się wykonania planów gospodarczych, za szelką cenę. Stanąwszy po stronie dyrektorów odpowiedzialnych za wykonanie nakreślonych planów, nie mógł on stanąć po stronie robotników domagających się poprawy warunków pracy. Nie mógł razem z nimi organizować zabronionych w państwie Stalina strajków. Stalin bowiem nie poto upaństwowił Związki Zawodowe i nie po to zrobił Szwernika ich dyktatorem, ażeby on organizował strajki i dezorganizował produkcję. Wręcz odwrotnie. Wszystkie te przedsięwzięcia zrobiono po to, ażeby niebyło żadnych strajków, żadnej płynności siły roboczej i ażeby robotnicy z największą dyscypliną, bez żadnych protestów wykonywali plany produkcji, ponosząc nawet najcięższe ofiary i pracując w najnięznośniejszych warunkach, często przy półgłodowej egzystencji.

Szwernik pozostał wierny Stalinowi. Ale robotnicy sowieccy nie pozostali wierni Szwernikowi. Oni aczkolwiek wpłacali przymusowo ściągane składki członkowskie na rzecz Związków Zawodowych — to jednak w większości wypadków machnęli ręką na Związki Zawodowe i na gadania płatnych biurokratów związkowych.

W rezultacie takich nastrojów mas robotniczych, olbrzymi aparat związków zawodowych, zawisł w powietrzu i **całkowicie oderwał się od mas.** I dzisiaj aczkolwiek, sowieckie związki zawodowe, liczą około 22 milionów członków, to jednak aparat związkowy nie jest w stanie wywrzeć na nich prawie żadnego wpływu, bo masy nie widzą w nim obrońcy swych interesów.

Taki stan rzeczy staje się coraz bardziej niebezpiecznym dla rządu sowieckiego i wymaga jakichś kroków dla jego przezwyciężenia. Rząd sowiecki który dzisiaj nie może przeprowadzić radykalnej poprawy warunków egzystencji mas robotniczych, wyjścia z tej kłopotliwej sytuacji szuka... na drodze reorganizacji aparatu związków zawodowych. W tym celu właśnie, Stalin za pośrednictwem swego organu „Prawdy" w dniu 8 kwietnia postawił nawet ultimatum dla Szwernika.

W artykule bowiem wstępnym, domaga się ażeby „kierownicy W. C. R. Z. Z. t. t. Szwerin, Abolin, Ewreinow i inni nieograniczali się do publicznego wyznania swych błędów i pokajanija, lecz ażeby w najbliższym czasie wzięli się do reorganizacji i odnowienia całego aparatu Związków Zawodowych, który oderwał się od mas i zapomniał o swych zadaniach wychowawczych.

„Najwyższy czas — pisze „Prawda" — ażeby centralne komitety związków zawodowych zrozumiały: jeżeli oni natychmiast nie zaczną przebudowy, ona będzie przeprowadzona bez nich. I niech już wówczas ci kierownicy związków zawodowych, którzy podczas wyborów wypadną z wózka nie robią nikomu żadnych zarzutów".

Oczywiście biurokracja związkowa ze swym wodzem Szwernikiem na czele zrobi wszystko, ażeby nie „wypaść z wózka". Postara się ona na rozkaz Stalina leczyć aparat związków zawodowych, z tej podstawowej choroby, jaką zdaniem „Prawdy" jest „oderwanie się od mas", na drodze jego odnowienia. Wątpliwą jest jednak rzeczą, ażby tę chorobę, udało się Stalinowi wyleczyć przy pomocy sztuczek wyborczych, a nawet przez zastąpienie obecnego Szwernika, jakimś innym Szwernikiem. Przyczyna oderwania się bowiem aparatu sowieckich związków zawodoych od mas tkwi w takim samym oderwaniu się rządu i całego aparatu państwowego od mas.

Zet.

Balet polski we Włoszech

Reprokudujemy zdjęcie z propagandowych występów polskiego baletu. — Balet p. W. Pietraszkiewiczowej, występujący we Włoszech w kostiumach regionalnych, propaguje z powodzeniem tańce polskie.

Van Zelland odniósł zwycięstwo nad Degrellem

BRUKSELA, (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje oficjalny wynik wyborów: van Zeeland został wybrany, zdobywając 276.816 głasów. Degrelle zdobył 69.342 głosy. kartek białych złożono 18.358.

ZADOWOLENIE W ANGLII.

LONDYN, (Pat). Zwycięstwo, jakie premier van Zeeland odniósł w wyborach uzupełniających, które odbyły się dziś w Brukseli, wywołało w Londynie żywe zadowolenie. Aczkolwiek nikt nie wątpił w zwycięstwo van Zeelanda, to jednak rozmiary jego zwycięstwa uważane były w Londynie za miarodajne kryterium dla oceny znaczenia ruchu reksistów i wpływu Degrelle'a. Naogół w Londynie obliczano, że Degrelle zbierze conajmniej od 100 do 120 tys. głosów. Zaledwie 69,000 głosów, jakie padły na Degrelle'a uważane są za dowód słabości całego ruchu, zwłaszcza wobec dużej popularności van Zeelanda, który zdobył aż 276.000 głosów.

Brytyjskie koła rządowe, które zdecydowanie popierały politykę van Zeelanda, nie ukrywają swego zadowolenia i podkreślają, że obecnie wizyta min. Edena, który przybędzie 24 kwietnia do Brukseli, nabiera tym większego znaczenia.

PRZEBIEG WYBORÓW.

BRUKSELA, (PAT). — Głosowanie ukończone zostało o godz. 13. Przebieg dnia był najzupełniej spokojny. Po zamknięciu biur wyborczych, urny przewieziono do centralnego biura, gdzie zostaną otwarte dla dokonania obliczeń o godz. 15. Około południa napływ wyborców był bardzo liczny, gdyż w Belgii istnieje obowiązek czynnego udziału w wyborach, a obywatele chcący zamanifestować swój negatywny stosunek do wyborów, składają białe kartki. Na ulicach panował spokój, tylko w niektórych dzielnicach studenci i młodzież głośnymi okrzykami manifestowała na rzecz van Zeelanda lub Degrelle'a.

STARCIE.

BRUKSELA, (PAT). — Od rana przed lokalem organizacji rexistów zgromadziły się tłumy. Manifestanci zachowywali na ogół spokój, wznosząc jedynie od czasu do czasu wrogie rexistom okrzyki. Po południu tłum poważnie zwrósł i doszło do starć. Dwóch rexistów odniosło rany. Policja przybyła kilkoma samochodami, rozpędziła manifestantów i uwolniła oblężonych w gmachu członków organizacji.

Min. Munters wyjechał do Helsinek

RYGA, (Pat). W dniu dzisiejszym minister spr. zagranicznych Munters odjechał do Helsinek z rewizytą do ministra spraw zagranicznych Finlandii Holsti.

Spekulacja mieszkaniowa w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — „Prawda" pisze, że w Moskwie kwitnie spekulacja mieszkaniowa.

Jak wiadomo, celem złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, rząd pozwolił osobom prywatnym na budowanie niewielkich domów czynszowych. Korzystając z tego prawa, właściciele domów uprawiają spekulację bez żadnych skrupółów, biorąc po kilka i kilkanaście tysięcy rubli za prawo wprowadzenia się do mieszkania.

Komorne jest bardzo wysokie. „Prawda" nawołuje do ukrócenia spekulacyj.

Chór jugosłowiański dziś przybywa do Wilna

WARSZAWA, (PAT). — Akademicki chór jugosłowiański „Obilic" w dniu wczorajszym w południe dał piękny koncert w sali fundacji domów akademickich. Polska młodzież akademicka darzyła swych kolegów jugosłowiańskich rzęsistymi oklaskami w podzięce za piękny śpiew.

W godzinach popołudniowych goście jugosłowiańscy w towarzystwie członków PAZZM „Liga" i Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego zwiedzili Muzeum Belwederskie i Łazienki. O godz. 18 zarząd miejski podejmował Jugosłowian herbatką w salonach rady miejskiej. Podczas przyjęcia chór jugosłowiański wykonał szereg pieśni narodowych. Zebrani na przyjęciu przedstawiciele miasta, polskiego świata śpiewaczego i prasy oklaskiwali gorąco produkcje miłych gości.

Prof. dr. Aleksander Leko wręczył wiceprezydentowi miasta Józefowi Ołpińskiemu dyplom honorowy dla miasta chóru „Obilic".

Przy tej okazji prof. dr. Leko wygłosił krótkie i serdeczne przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział wiceprezydent Józef Ołpiński.

Wieczorem członkowie chóru „Obilic" byli na przedstawieniu „Halki" w Operze.

Chór „Obilic" w poniedziałew o godz. 17 wyjeżdża do Wilna.

Przygotowania do uroczystości koronacyjnych

W miejscowości Aldershot, w pobliżu Londynu, ćwiczy się obecnie 400 koni, których dosiądą podczes uroczystości koronacyjnych w Londynie najwyżsi dygnitarze państwowi.

Kalmanowicz zwolniony ze stanowiska

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS. donosi: prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. zwolniło ze stanowiska komisarza ludowego sowchozów Mojżesza Kalmanowicza i mianowała na jego miejsce Mikołaja Demczenko.

Wojska powstańcze zbliżają się do Bilbao

BURGOS, (Pat). Rozgłośnia w Burgos podaje, że w następstwie natarcia powstańców na Durango pozostaje tylko przebyć kilka wzgórz, aby dotrzeć do Bilbao. Wzgórza te mogą opóźnić, ale nie zatrzymać pochód powstańców. Jak się zdaje, wojska rządowe postanowiły opuścić ten rejon. Jeden z wieśniaków oświadczył wczoraj po południu, iż odwrót wojsk rządowych z Durango już się rozpoczął.

Atak wojsk rządowych został wstrzymany

ANDUJAR, (Pat). Korespondent Havasa podaje, że ofensywa wojsk rządowych, która uległa wstrzymaniu, wznowiona została w dniu dzisiejszym z nową siłą. Pod koniec dnia wczorajszego, armia rządowa znajdowała się w odległości 3 klm. od Penarroya z jednej strony. i w odległości również 3 klm. od Fuente Ovejuna — z drugiej. Na odcinku Penarroya opór powstańców, którzy według słów jeńców otrzymali liczne posiłki włoskie. był bardzo żywy. Wszystkie jednak wzgórza panujące nad Fuente Ovejuna zostały zajęte przez oddziały rządowe. Ofenzywa trwa nadal, a dowództwo wojsk rządowych oczekuje poważnych wyników.

Polska Akademia Literatury nie wybrała nowego członka

WARSZAWA, (PAT). — W dn. 11 i 11 kwietnia br. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krak. Przedmieście 32.

W pierwszym dniu obrad przepłowadzono reorganizację personalną poszczególnych sekcyj Polskiej Akademii Literatury, załatwiono szereg spraw bieżących oraz przyjęto regulamin funduszu wieczystego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeznaczonego na stypendia literackie w celu odbycia studiów za granicą.

Drugi dzień obrad poświęcony był wyborom nowego akademika literatury. Po przedstawieniu kandydatur przez poszczególnych akademików literatury przeprowadzono dwa kolejne głosowania, przewidziane w par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury z dn. 10 lutego 1935 r.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej większości 3/4 głosów obecnych akademików litedatury, odroczono wybory w myśl par. 23 regulaminu na jeden miesiąc.

Obrady Okręgowego Zjednoczenia Związku Legionistów

W niedzielę obradowało okręgowe zgromadzenie delegatów związków Legionistów Polskich z okręgów wileńskiego i nowogródzkiego.

O godz. 10,15 uczestnicy zjazdu udali się na cmentarz Rossa celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożenia wieńca od legionistów na płycie mauzeleum.

Punktualnie o godz. 11 pod przewodnictwem gen. Stanisława Skwarczyńskiego rozpoczęły się obrady, na których obszernie poruszano sprawy organizacyjne, złożono sprawozdania z dwuletniej działalności zarządu, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującym władzom. Po udzieleniu absolutorium przeprowadzono wybory do nowego zarządu.

Wybrano zarząd w składzie następującym: prezes — **gen. St. Skwarczyński,** I-szy wiceprezes — nacz. **Eugeniusz Kozłowski.** II-gi wiceprezes — wiceprezydent **Kazimierz Grodzicki,** sekretarz — **Krzyszkowski.** skarbnik — **Horoszek,** członkowie zarządu — **M. Gryglaski, dr. Wroński, Ostrowski** i **Jackowski.** Komisja Rewizyjna z prezesem **Gadonowskim** i Sąd Koleżeński z prof. **Jakowickim.** jako przewodniczącym.

Na zakończenie zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i Komendanta Naczelnego Związku Legionistów płk. Koca.

W godzinach wieczornych w świetlicy P. P. W. odbyła się wieczornica połączona z tradycyjnym „jajkiem legionowym", na którą przybyli p. wojewoda Bociański, dyrektor kolei inż. Głazek, prezes Federacji sędzia Krukowski, prezes Zw. Strzeleckiego sen. Dobaczewski, przdstawiciele innych organizacyj oraz ks. prof. Puciato i ks. kapłan Tyczkowski.

W czasie wieczornicy nadzwyczaj serdeczne przemówienie wygłosił ks. prof. Puciata. Następnie przemawiali gen. Skwarczyński, wojewoda Bociański, sędzia Krukowski, przedstawiciel Związku Peowiaków wiceprezydent Nagurski.

Wieczornica w miłym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczora.

Echa radiowe

Odczyt jubileuszowy

Dziesięciolecie Śród Literackich znalazło swoje echo przed mikrofonem. — Na wstępie powiemy, iż z utalentowanym prelegentem radiowym nie możemy się zgodzić całkowicie co do meritum sprawy. Środy literackie były i ważne i pożyteczne dla kultury wileńskiej, ale nie one jedynie. Doskonałe powiedzmy „przeszkolenie literackie", ale nie jedyne. Poza tym istniały przecież odcinki 3-ch dzienników, teatr no i... odczyty, nie tylko w celi Konrada. Wizyta Cherchestona była miłym aktem kurtuazji angielskiej, ale znowu nie mogła tak epokowo zaważyć na historii rozwoju intelektu wileńskiego.

Również nie mogę się zgodzić z paradoksem autora, że „czasopisma artystyczne i kawiarnia także" nie utrzyma się w Wilnie dla braku snobów". Gdyby o to tylko chodziło, wszystkie miasta i miasteczka R. P. pokryły by się i kawiarniami i „wiadomościami". Nie zbrakło by tego i w Wilnie.

Sprawa jest o wiele prostsza. Poprostu niema pieniędzy... na czasopismo. — Kawiarnia rezyduje u Sztrallów i Rudnickiego. Pocóżby tedy było tworzyć jeszcze jedną — półpustą?

Jeżeli chodzi o wartość samego odczytu — to była ona bezwzględnie wysoka. Treść bogata i oryginalna, pobudzająca do wymiany myśli, forma barwna, strona foniczna bez zarzutu. Niewątpliwie jeden z najciekawszych odczytów radiowych.

*

Od paru tygodni słucham codziennie propagandy sportowej, sądzę, że należy wtrącić tutaj trzy grosze nie sportowe. Ponieważ nie mam zbyt wiele miejsca, ograniczę się tylko do 1-go grosza, ale najważniejszego.

Niewątpliwie wielu naszym sportowcom, nie otrzaskanym w praktyce z życiem Zachodu, wydaje się, że można samą propagandą stworzyć a la zachód setki tysięcy sportowców. Tkwi w tym błąd zasadniczy. Sport zachodnio-europejski rozwinął się na podłożu bogatego mieszczaństwa i znacznie lepiej, niż u nas opłacanej pracy robotnika i pracownika handlowego. To też dopóki będzie u nas istniał system bezpłatnych praktykantów, młodych chałupników, pracujących po 16 godzin na dobę i ekspedientów handlowych à 60 zł. za 10 godzin pracy, dopóty o żadnym sporcie masowym w ogóle mowy być nie może. Rozwój sportu w Polsce zależy więcej od inspektoratów pracy, niż od prasy, czy radia. Człowiek, ograniczony w najskromniejszych potrzebach jest apatyczny.

Jeżeli chodzi o sport wiejski, to jak już pisałem kilkakrotnie, należy zmienić system nagród. Zamiast „pucharów przechodnich" dawać worek z tomasówką, względnie rasowe jagnię lub koguta. — Najpiękniejsza frazeologia nie wiele tutaj pomoże. A w ogóle „rada podstawowa" w „miesiącu propagandy sportu" usunąć wszelki szablon z życia sportowego i swojski i zagraniczny. Cel przecie jest jasny. Wychować jaknajwiększą ilość zdrowych ludzi.

Tylko niestety zdrowych ludzi wychowuje nie tylko boisko. Usunięcie suteryn i wyłącznie kartofli z życia mas, jest tego boiska kierunkiem sine qua non. **I.**

Zdetronizowane wielkości w ZOO

Czy nigdy Państwu nie przyszło na myśl, podczas zwiedzania ogrodu zoologicznego, że niektóre zwierzęta, zamknięte w ciasnych klatkach, pozbawione wolności, to swego rodzaju poniżone, zrzucone z wysokiego piedestału „wielkości"?

Nie chodzi tu bynajmniej o nawiązanie do zamierzchłej starożytności dalekich od nas krajów, do pokrytych grubą patyną wieków podań o przemianiach Zeusa, o Ledzie i łabędziu, o wilczycy rzymskiej. Po co sięgać tak daleko, gdy obecny wiek cywilizacji radia i samolotów, miażdżającej stare tradycje, dostarcza jeszcze poddostatkiem żywych dowodów z terenów nam najbliższych, z terenów, bezpośrednio związanych ze zwierzętami, zamkniętymi w klatkach Zoo wileńskiego.

Nie trzeba sięgać daleko. Należy tylko rozejrzeć się dookoła siebie. Na wycieczce zamiejskiej zapytać wieśniaka albo przypomnieć sobie co mówiła niania, zabobonna kochana staruszka, w okresie naszego dzieciństwa.

Na przykład jakie refleksje i wspomnienia wywołuje zagroda dla ptactwa wodnego i brodzącego w Zoo. Wiosenne ciepłe słońce wypędziło już tę skrzydlatą rzeszę z zimowych opalanych domków na zewnętrzny basen.
Oto brodzą poczciwe boćki. Lud w wielu stronach po dziś jeszcze, widząc je po raz pierwszy na wiosnę, pada na kolana. W wierzeniach ludowych bocian przynosi szczęście temu domowi lub obejściu, w którym założy sobie gniazdo. Boćka nie można krzywdzić, nie można zabijać, nie wolno nawet dotykać się, bo inaczej domowników spotka surowa kara. Bociek potrafi, mszcząc się, przynieść w dziobie tlącą się głownię dla wzniecenia pożaru albo drogie kamienie dla podziękowania za dobrą opiekę. Właśnie ten bociek, który chodzi ponury, brudny i z podciętymi skrzydłami w Zoo przed nami i patrzy niechętnie na rzuconą mu przez dozorcę „zdechłą" rybę.

W pobliżu boćków rezyduje ociężała para łabędzi. U Wotiaków w Rosji prawdopodobnie do dziś zachował się jeszcze piękny zwyczaj składania na wiosnę najwyższemu bóstwu w ich panteonie pogańskim ofiary w postaci żywego łabędzia. Śnieżnobiały ptak przystrojony w łańcuch ze srebrnych monet, przywieziony trójką koni, bywa puszczany z zachowaniem odpowiedniego ceremoniału na wodę pobliskiej rzeki. Obrzęd ten jest niewątpliwie bardzo stary. Zabytki archeologiczne z okresu wczesno-historycznego dostarczają dowodów, że łabędź a przynajmniej ptak o łabędziowatej szyi odgrywał dużą rolę w kulcie religijnym oczywiście pogańskim na znacznym obszarze Europy w tym okresie. Nie jest wykluczone, że i na terenie Polski. — I do dziś w wielu stronach wśród Słowian łabędź jest otoczony dużą czcią. Żywa jest jeszcze wiara w pochodzenie łabędzia od dziewicy lub kobiety.

Łabędzie w Zoo wileńskim pochodzą z jednej z bardzo nielicznych u nas hodowli tych ptaków. Urodzone w niewoli, zaduże i zbyt ociężałe nie zaznały nigdy rozkoszy wysokiego lotu. Są już wynikiem „planowego doboru", „racjonalnego żywienia" — słowem całkowicie odarte z legendy.

Młode niedźwiadki poraz pierwszy w swym życiu wychodzą z klatki, by szeroko otwartymi oczyma spojrzeć na nieznany świat. Przed klatką stara niedźwiedzica — matka.

Zwrócimy teraz uwagę na parę wilków, która niespokojnie biega za kratami ciasnej klatki. Są również jak i łabędzie urodzone w niewoli. Urodzone i wychowane w tej samej klatce, w której teraz przed nami z chciwym błyskiem w oczach obserwują małego psiaka, ocierającego się o nogi zwiedzających Zoo. Stałe obcowanie z ludźmi nie wpłynęło na zmianę ich natury. Są podobnie jak wilki z lasu złe, chytre, podstępne, nieobliczalne i krwiożercze. Mają spojrzenie, które zmusza do odwracania się od nich. Spojrzenie niepokojące, prawie niesamowite.

U Słowian południowych istnieje podanie, że gdy św. Jerzy rzuci na człowieka wilczą skórę, to ten zamienia się w wilka. Na Żmudzi w powiecie szawelskim w roku 1913-14 zanotowano świeże, aktualne opowiadanie o tym, jak cały orszak weselny „burtaków" (staroobrzędowców) został zamieniony w wilki. Na bliskiej również nami terytorialnie witebskiej Białorusi co sprytniejsi włóczędzy wykorzystywali doniedawna powszechną wśród Słowian wiarę w wilkołaki t. j. w ludzi, zamienionych w wilki. Objeżdżali tacy włóczędzy wsie z płaczem, twierdzili, że szukają drogich im osób, zamienionych w wilki. Pytali czy nie widziano przypadkiem stada wilków, nprz. z 12 sztuk i mówili o sposobach, których należało użyć, gdyby je ujrzano. U Wotiaków w Rosji istnieje wprost wierzenie, że wszystkie wilki powstały z przeobrażonych Rosjan.

Wiara w wilkołaki (lub czysto po polsku — wilkołki) przetrwała do dziś w starszym pokoleniu wieśniaków na Wileńszczyźnie.

A teraz chodźmy do jelenia. Maciuś przezimował dobrze. W ubiegłym miesięcu zrzucił wspaniałe rogi, nowe zaczynają mu rosnąć. Maciuś pochodzi z Prus Wschodnich. Jako młodzik przeszedł granicę bez przepustki na suwalskich jeziorach został złapany przez wieśniaków, którzy sprzedali go potem do Zoo. — Obecnie Maciuś oczekuje na małżonkę, którą sprowadza się z Krakowa. Wkrótce więc wileńskie Zoo będzie miało parę jeleni.

Jelenie cieszyły się u Słowian pogańskich w dalekiej przeszłości pewnym religijnym poważaniem. Wskazują na to liczne dowody. W Bułgarii do dziś jeleń cieszy się dużym poważaniem. Lud wierzy tu, że ten, kto zabije jelenia, nie zazna szczęścia. Obecność jeleni, według wierzeń bułgarskich pasterzy, chroni stada od demonów i w ogóle złych istot. W postaci złotorogiego jelenia ze słońcem na czole i księżycem na piersiach mają ukazywać się ludziom wysłannicy Boga święci i aniołowie. Wszystkie te wierzenia żyją jeszcze dziś wśród Słowian południowych.

Wiele „zabobonów" ludowych, o których dziś można się dowiedzieć na wsi naszej, wiąże się z wielu innymi zwierzętami, uwięzionymi w klatkach Zoo. Orły, żórawie, lisy, sowy puchacze, węże itd. itd.

W dziecięcym okresie rozwoju ludzkości, wtedy gdy prymitywny człowiek, ulegał sile niejednego zwierzęcia, gdy nie mógł marzyć o rywalizacji z lotem orła, z chyżością jelenia lub sarny, — ta wyższość wielu żywych stworzeń nad człowiekiem wpłynęła na kształtowanie się kultu zwierząt. Dziś wszystkie te „bóstwa" zostały bezlitośnie zdetronizowane. Małe pozostałości tego kultu zanikają obecnie coraz bardziej i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości znikną całkowicie pod wpływem cywilizacji radia i samolotów. **Wlod.**

Min. Poniatowski wziął udział w zakończeniu Kursu Wiejskiego Uniw. Społecznego

Dnia 10 bm. w sali Ogniska Kolejowego odbyła się się uroczystość zakończenia pracy zimowego kursu Wiejskiego Uniwersytetu Społecznego.

Uroczystość tą zaszczycił dłuższą swoją obecnością p. min. Poniatowski, który w rozmowie z uczestnikami kursu żywo interesował się wynikami prac i przebiegiem życia na kursie.

Zebranie zagaił pos. Kamiński. Do prezydium zasiedli p. min. Poniatowski, woj. Bociański, płk. Gaładyka, kpt. Abram i kier. kursu Nowicki.

Do kończących kurs przemówił p. wojewoda Bociański, zwracając się z apelem aby po powrocie do swoich środowisk, jako społecznie uświadomieni i dostatecznie przygotowani, rozpoczęli podnoszenie poziomu tych środowisk i zwalczali komunizm, jako najbardziej świadomi jego zła.

Następnie zabierali głos: dyr. Izby Rolniczej Czerniewski, płk. Gaładyk i kier. kursu Nowicki, który w dłuższym referacie omówił przebieg kursu, który jako zadanie postawił sobie podniesienie poziomu kulturalnego, mieni i dostatecznie przygotowani, nie fachowe uczestników.

W części artystycznej wieczoru zostały wykonane piosenki ludowe, deklamacje i inscenizacje. Szczególnie dobrze wypadły — recytacja zespołowa wiersza Zabierzewskiej „Rzeczpospolita" oraz inscenizacja wiersza p. t. „Orka".

Uroczystość zakończyło rozdanie świadectw i przemówienia pożegnalne.

Kurs Wiejskiego Uniwersytetu Społecznego ukończyło 35 uczestników, w tym 25 chłopców i 10 dziewcząt. Następny kurs zostanie zorganizowany w Prudziszczu, gdzie Wiejski Uniwersytet Społeczny wznosi własny budynek.

Doroczny Zjazd T. O. i K. R.

pow. wileńsko-trockiego

W dniu 11 bm. w sali Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie przy ul. Orzeszkowej 11, odbył się doroczny walny Zjazd Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych z powiatu wileńsko-trockiego.

W zjeździe wzięło udział 179 delegatów ze 107 jednostek organizacyjnych oraz przedstawiciele szeregu urzędów i organizacyj.

O godz. 11 min. 30 zjazd zagaił prezes T-wa Taurogiński, który w obszernym referacie omówił ogólną sytuację rolnictwa.

Sprawozdanie z działalności T-wa za rok ubiegły wygłosił kierownik Edward Zywiecki. Liczba kółek rolniczych w roku sprawozdawczym z 89 doszła do 123, liczba członków, którzy wykupili legitymacje członkowskie z 2115 podniosła się do 3401. Na rok 1937 wykupiono już legitymacyj członkowskich na przeszło 4 tys.

Z kolei odczytane zostały sprawozdania kasowe oraz Komisji Rewizyjnej, której wniosek o udzielenie absolutorium został przyjęty przez aklamację. Następnie przyjęty został plan pracy i budżet na rok 1937-38.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której brało udział przeszło 30 delegatów. Dyskusja trwała około 2-ch godzin i w wyniku której Zjazd zgłosił szereg uchwał i wniosków zmierzających ku podniesieniu rolnictwa i usprawnieniu pracy T-wa.

Przewidywany porządkiem dziennym referat p. gen. Żeligowskiego na temat „Samorząd gminny czy organizacje dobrowolne w pracy nad podniesieniem rolnictwa" z powodu nieprzybycia na zjazd p. generała nie został wygłoszony.

Na zakończenie obrad zjazdu odbyły się uzupełniające wybory do rady okręgowej T-wa, wybór komisji rewizyjnej oraz 2 delegatów do Wojewódzkiego T-wa Org. i Kół. Roln. i 2 delegatów na zgromadzenie Centralnego T-wa Org. i Kółk Roln. w Warszawie.

Zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, Ministra Rolnictwa i Ref. Rolnych i Centralnego T-wa Organizacyj i Kółk Rolniczych.

Obrady zjazdu trwały od godz. 11 min. 30 do godz. 21 min. 30.

Polscy alpiniści w Andach

Sforsowany przez polskich uczonych — alpinistów wulkan „Copiapo" (6080) wraz z widokiem na obóz wyprawy z Pantanilla. Wyprawa na Andy zakończyła się dla ekspedycji polskiej, jak wiadomo z depesz, dużym, zasłużonym sukcesem.

Najwyższy Chińczyk świata.

Najwyższy na świecie Koreańczyk, a mianowicie duchowny koreański Kin Fu Ku o wysokości 2,33 mtr. P. Kin Fu Ku posiada 32 lata i waży 303 funty.

Wiadomości radiowe

WSZYSTKIE JĘZYKI SWIATA W RADIO.

Radio jest idealnym łącznikiem ludzkości podzielonej na państwa, narody i rasy. Każda radiostacja, jeśli nadaje ładną muzykę jest chętnie słuchana przez radiosłuchaczy wszlekich narodowości. — Porozumienie jednak urywa się, skoro speaker zacznie przemawiać w obcym, niezrozumiałym języku.

Wbrew utartym poglądom na zadania radiofonii istnieją radiostacje, których audycje rozrywkowe ograniczone sa do minimum na korzyść programu informacyjnego. Tak np. radiostacje grenlandzkie podają przede wszystkim komunikaty meteorologiczne i wiadomości prasowe. — Przez radio załatwiane są tam tranzakcje handlowe, podawane są komunikaty prywatne, wezwania lekarzy do chorych itp. W Innych okolicach świata radiostacie muszą się liczyć z tym, że grono ich słuchaczy składa się z dużej liczby różnych narodowości, więc, aby zdobyć sobie jak największą popularność, nadają programy w rozmaitych językach. Radiostacja italska w Bari (na południowo-wschodnim wybrzeżu Italii) uwzględnia w swoich programach dwadzieścia różnych języków, którymi posługują się mieszkańcy wschodniej części Morza Śródziemnego. W liczbie tych języków znajdują się między innymi: albański, grecki, arabski, turecki, chorwacki, bułgarski i wiele innych.

Jeszcze większa mieszanina panuje na sowieckim Kaukazie, a rekord pod tym względem biją Indie Brytyjskie, gdzie radiostacje w Bombaju, Kalkucie, Madrasie i Lahore muszą się liczyć liczyć z masą radiosłuchaczy, posługujących się około 200 różnymi językami i narzeczami. Nawet w małych krajach europejskich, jak np. w Luxemburgu, nadawane są audycje wielojęzyczne. Radiostacja ta używa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, holenderskiego, italskiego i flamandzkiego.

Najdziwaczniejsze stosunki panują jednak w radiofonii chińskiej, gdzie najrzadziej można usłyszeć przez radio język... chiński, a najczęściej angielski, japoński, francuski lub niemiecki. Tłomaczy się to tym, że radio w Chinach jest jeszcze przedmiotem luksusu, dostępnym przede wszystkim cudzoziemcom, którzy też mają wpływ decydujący na stosunki w radiofonii chińskiej.

GODZINY NADAWANIA WARSZAWY II

Warszawa II nadaje obecnie program próbny od godz. 13.00 do 15.30 z tym, że od 13.10 do 14.30 nadawana jest muzyka popularna, od godz. 14.35 do 15.30 rozrywkowa muzyka taneczna.

Od dnia 11 kwietnia r. b. Warszawa II rozszerza godziny nadawania w ten sposób, że w dniu powszechnie nadawać będzie codziennie program od godz. 13.10 do 15.30 i od 23.00 do 24.00, w niedzielę zaś i święta, wobec tego, że stacja Warszawa I nie ma przerwy popołudniowej, tylko od godz. 23.00 do godz. 24.00.

W związku z rozpoczęciem nadawań programu przez stację Warszawa II w godzinach nocnych — stacja Warszawa I kończyć będzie swój program nie o g. 23.30 jak dotychczas, ale o godz. 23.00.

FALE RADIOWE W SŁUŻBIE MEDYCYNY

Fale radiowe znamy przede wszystkim — z odbiorników radiowych, za pośrednictwem których przynoszą nam audycje. Nie jest to jednak jedyne zastosowanie fal radiowych. Ostatnio rozpowszechnia się coraz więcej stosowanie fal krótkich i ultrakrótkich (o długości od 3 do 30 mtr.) do celów leczniczych. Krótkie fale radiowe posiadają bowiem cenne własności lecznicze, a przy tym są bardzo przenikliwe i umożliwiają wprowadzenie dużych ilości ciepła do wnętrza organizmu ludzkiego. W niektórych wypadkach działają one podobnie jak promienie Rentgena, a nawet nieco bardziej skutecznie. W leczeniu niektórych chorób fale krótkie okazały się jednak niezastąpione, np. przy owrzodzeniach wewnętrznych, zapaleniach, pewnych schorzeniach wątroby, nerek i t. p., których skuteczne zwalczanie było przed tym niezmiernie utrudnione.

Po przeprowadzeniu licznych doświadczeń w tej dziedzinie okazało się że do leczenia każdej części organizmu można dobrać najodpowiedniejszą długość fali. Ma to ogromne znaczenie, gdy się niej długości działamy przede wszystkim na jakiś organ wewnętrzny, nie wpływając prawie wcale na organy sąsiednie, które mogą nawet zasłaniać sobą objekt chory. Zjawisko to nazwano efektem selektywnym. Lekarze stwierdzili również, że ilość energii potrzebna do celów leczniczych może, a nawet powinna być w wielu wypadkach bardzo nie wielka, tak, że temperatura objektu naświatlanego falami krótkimi nie ulega przy tym widocznemu podwyższeniu. Świadczy to, że fale krótkie mogą wpływać z pewien, niezbadany dotąd, sposób na procesy życiowe.

W większych dawkach energii fale krótkie mogą wpływać na organizmy żywe szkodliwie, a nawet śmiertelnie. Małe zwierzęta, jak króliki, szczury, myszy, naświetlane z bliska falami krótkimi, doznawały przekrwienia tkanek i pękania naczyń krwionośnych. W ten sposób, po dłuższym okresie naświetlania zwierzęta te zdychały.

Akcja terorystyczna w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAT). — Akcja terorystyczna w Palestynie nie ustaje. Wczoraj na rynku w Akko zastrzelono policjanta — Araba. W Nazarecie dokonano skrytobójczego morderstwa na osobie Araba — fabrykanta. W Safed zamordowano radnego miejskiego i adwokata. W Kfarsaba złodzieje bydła zabili żydówkę. Wreszcie w pobliżu Jerozolimy zniszczono w ostatnich dniach około 30 morgów sadu owocowego.

Już się zebrali delegaci w Montreux

MONTREUX, (PAT). — Przybyło tu już wielu przedstawicieli mocarstw na konferencję w sprawie zniesienia kapitulacyj w Egipcie. Przewodnictwo honorowe konferencji spoczywa w rękach prezydenta konferencji szwajcarskiej Motty. Po omówieniu inauguracyjnym prezydenta Motty, premier egipski Nahas-Pasza przedstawi propozycje Egiptu, które w formie dokumentu zostaną następnie wręczone delegatom.

—:—

Zwiększenie poborów urzedn. we Francji

PARYŻ, (PAT). — Dzisiejszy dziennik urzędowy przyniósł teksty szeregu dekretów, dotyczących uposażeń urzędników państwowych. M. in. ukazał się dekret, znoszący 10-procentową redukcję uposażeń urzędniczych w stosunku do uposażeń poniżej 30.000 fr. rocznie oraz dekret, redukujący tylko wysokość tej redukcji w stosunku do uposażeń między 30 a 60.000 fr. rocznie. Odrębny dekret przewiduje specjalne czasowe dodatki dla niektórych kategorii upoażeń urzędniczych, oraz pewne dodatki funkcyjne dla urzędników, mieszkajęmych za granicą.

Kurjer Sportowy

Propaganda wychowania fizycznego

Jesteśmy w okresie „miesiąca propagandy Ośrodków WF.". W ubiegłym tygodniu przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia mówił o znaczeniu akcji propagandowej inspektor WF. i PW. mjr. Stanisław Fruziński. Przemówienie to podajemy poniżej.

„Ziemie Północno-Wschodnie Rzeczypospolitej Polski przyjęły zapowiedź przeprowadzenia miesiąca propagandy sportu z wielką radością.

Dawał się u nas wyczuwać stale brak zasilenia akcji propagandowej wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a wiedzieć trzeba, że społeczeństwo nasze jak w Białymstoku, Grodnie, tak też w Wilnie i całym szeregu innych mniejszych miejscowościach prowincjonalnych pod względem sportowym jest słabo zorganizowane.

Brak jest silnych klubów sportowych, które mogłyby wziąć na swe barki poważny obowiązek szerzenia akcji propagandowej sportu czy też Wychowania Fizycznego.

Miesiąc propagandy sportu wyda niewątpliwie pożądane rezultaty.

Dołożymy wszelkich starań żeby móc właściwie wykorzystać tygodnie tego miesiąca. Przede wszystkim zwrócona zostanie uwaga na zaprawę gimnastyczno - lekkoatletyczną i na gry sportowe.

To też na terenie O. K. III wszystkie Okręgowe i Miejskie Ośrodki WF. a więc Wilno, Grodno, Białystok — w miesiącu propagandy sportu organizują i przeprowadzają bogaty program imprez sportowych, pokazy gimnastyczne, gry, zabawy, wyświetlanie filmów sportowych, a we wszystkich powiatach zadaniem Komendantów Powiatowych PW. będzie wciągnięcie do propagandy sportu całego społeczeństwa.

Celem naszym jest sięgnięcie nie tylko do młodzieży ale i starszego społeczeństwa dotychczas nie zorganizowanego, a więc do niestowarzyszonych.

Jeżeli cel ten zostanie osiągnięty, to będziemy bardzo zadowoleni, bo wówczas rozwiązana zostanie przynajmniej częściowo sprawa dopływu nowych sił organizacyjnych.

Przez propagandę sportu możemy zyskać szereg zdolnych, 100 procentowych działaczy sportowych, którzy z biegiem czasu będą mogli szerzyć hasła tężyzny fizycznej i moralnej.

Wychowanie fizyczne jest koniecznie potrzebne dla każdego trzeźwo myślącego obywatela. Jest niezbędnym warunkiem, jeżeli chodzi o wydajność pracy codziennej, a przede wszystkim podstawą przygotowania przyszłego żołnierza.

I tutaj pragnę zaznaczyć, że nie należy zrażać się trudnościami technicznymi, że trzeba raz wreszcie zerwać z ciągłym narzekaniem, że nie mamy tego i owego, że brak jest pięknych sal gimnastycznych, że nie mamy pływalni krytej i luksusowo urządzonych boisk.

Trzeba przyzwyczaić się do tych warunków jakie są, bo jeżeli na razie nie stać nas na coś bardziej lepszego, to trudno.

Musimy pracować w warunkach o wiele trudniejszych niż inne ośrodki sportu polskiego, ale jeżeli osiągniemy jakieś konkretne wyniki naszej pracy, to mamy prawo cieszyć się i być dumni, a ta właśnie duma i zadowolenie moralne dodawać powinny nam bodźca, energii do dalszej, jeszcze bardziej owocnej pracy.

Starsze społeczeństwo powinno sobie zdać sprawę z tego, że sport przestał być już dawno zabawką dla małych dzieci i ze swej strony zachęcać młodzież do pracy społeczno - sportowej.

My tu na ziemiach Północno - Wschodnich Rzeczypospolitej musimy do tej pracy stanąć ramię przy ramieniu, bo inaczej wysiłki nielicznych entuzjastów pójdą na marne, a przecież Syn naszej ziemi Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski szczególną uwagę przywiązał do pracy Wychowania Fizycznego, powołując do życia PUWF. i PW., CIWF., Radę Naukową WF., które to instytucje kierują całokształtem pracy WF. i sportu.

Dosyć mamy cherlaków. Pragniemy mieć zdrowe i silne społeczeństwo, zdrowego i silnego rekruta.

Mając więc na względzie te tak szczytne hasła rzystępujemy do pracy propagandowej, a miesiąc kwiecień będzie niewątpliwie pięknym początkiem wysiłków w całym sezonie sportów letnich.

Jeżeli wspomnieliśmy już o sportach letnich, to pragnę zaznaczyć, a raczej przypomnieć, że jeżeli nie mamy odpowiedniej ilości boisk i innych urządzeń sportowych, to przecież natura obdarzyła nas tysiącami prześlicznych jezior.

Na tych właśnie jeziorach i rzekach zakwitnie w tym roku praca wyszkoleniowa.

Zgromadzona na kursach i w obozach młodzież całej Polski nabierze nowych sił i sprawności fizycznej".

mjr. **Stanisław Fruziński.**

Na greckim stadionie olimpijskim

Fragment z biegu na 100 mtr., odbytego na słynnym stadionie olimpijskim w Atenach, przez absolwentki greckiej szkoły lekkoatletycznej, przyszłe mistrzynie Olimpiady.

Kobieta i sport

Jednym z najpoważniejszych zagadnień życia sportowego Wilna i Wileńszczyzny jest sprawa sportu kobiecego. Ze sportem uprawianym przez mężczyzn jest jeszcze jako tako, ale jeżeli chodzi o płeć piękną, to pod względem wychowania fizycznego stoimy na dalekim, szarym końcu.

Kobiety wileńskie nie potrafiły, niestety uprzytomnić sobie znaczenia, powiedzmy tej wielkiej roli, jaką w życu kobiety może i powinien odegrać sport.

Nie chodzi w danym wypadku o ustanawianie jakichś rekordów sportowych, ani też o zwiększeni kadr zawodniczych, chodzi o spopularyzowanie sportu. Sport uprawiać przecież można nie koniecznie z myślą o zawodach. Jeżeli zaś z biegiem czasu po przeprowadzeniu odpowiedniego treningu przyjdzie chęć zastartowania — to bardzo pięknie. Trzeba jednak pamiętać, że nie wszystkie sporty nadają się do uprawiania dla kobiet.

Teraz przed sezonem sportów letnich trzeba gorąco apelować do kobiet wileńskich, by nietylko same wzięły się do sportu, ale zachęciły i inne panie. Dopiero wówczas ożywią się nasze stadiony.

Bezpośrednio z tym wiąże się powodzenie akcji propagandowej i wśród panów. Bo co tam owijać w bawełnę. — Z chwilą, gdy na boisku ukażą się kobiety, daleko więcej będzie ćwiczących panów. Nie jest to sekret. Nie należy z tym się kryć. Jest bowiem wiadomą rzeczą, że imprezy sportowe z udziałem kobiet cieszą się zawsze specjalnym powodzeniem. Tak było na Olimpiadzie w Berlinie ,tak jest wszędzie w czasie zawodów i tak będzie zawsze.

Pragniemy zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Mówimy, że sport to zdrowie. Cóżby to więc była za kobieta — matka, która nie dba o swoje zdrowie, cóż to za kobieta, która nie myśli o szczęściu swych dzieci. Wychodząc chociaż by z tego jednego założenia, trzeba jeszcze raz apelować do płci pięknej, by jak najczęściej zaczęła uczęszczać na boiska.

Lekkoatletyka, strzelanie, gry sportowe, a po tym sporty wodne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pracę rozpocząć trzeba od królowej sportów — lekkoatletyki.

W Wilnie Ośrodek Wychowania Fizycznego idzie na spotkanie wszystkim bez wyjątku organizacjom. Ze stadionu korzystać można bezpłatnie. Panie zostaną otoczone specjalną opieką. Są instruktorzy, jest sprzęt sportowy. Niech więc nie zabraknie ćwiczących.

Niech się panie na mnie nie zagniewajb, ale tak półszeptem powiem każdej z osobna i wszystkim razem, że sport odmładza człowieka. Dla pań ma to podwójne znaczenie. Sport odmładza człowieka, ale tylko wówczas, jeżeli jest uprawiany systematycznie.

I jeszcze jeden sekrecik. Sport nie uznaje wieku. W sporcie wszyscy są młodzi. Ten, kto ćwiczy na stadionie, ten, kto jeździ kajakiem, względnie przypina narty, jest młody.

Nie wymaga to żadnej obsolutnej dyskusji. Ci, którzy uprawiają sport od kilku lat, wiedzą dobrze, że rzeczywiście tak jest. To jest atutem sportu.

Kobieta uprawiająca sport nie poczuje starości. Kobieta uprawiająca sport będzie zawsze zadowolona z życia i radość swoją będzie mogła propagować wśród innych. Słowem kobieta może stać się doskonałym czynnikiem propaganującym sport i wychowanie fizyczne.

Zachęcam więc wszystkie panie, by czym prędzej zajęły się sportem, a ręczę, że tego nie pożałują. Nie mówię już o wdzięczności ,bo wdzięczność to bardzo względna rzecz. Chciałbym jednak bardzo, żeby od czasu do czasu po przekonaniu się, że rzeczywiście tak jest, jak mówię, został napisany do nas liścik.

J. N.

Oryginalna zabawa na morzu

Fragment z modnej obecnie na Florydzie zabawy morskiej, a mianowicie gry w kości na falach morskich.

Wiosenny turniej piłkarski

Do wiosennego turnieju piłkarskiego zgłosiły się następujące drużyny: WKS. Śmigły, Ognisko KPW, Makabi i Elektrit. Drużyny te rozegrają między sobą w przyszłą sobotę i niedzielę turniej. W sobotę grać będą następujące pary: WKS Śmigły — Elektrit, Ognisko KPW — Makabi. W niedzielę zaś zwycięzcy spotkają się z sobą walcząc o pierwsze i drugie miejsce, a pokonani o trzecie i czwarte.

Mecze odbędą się na boisku przy ul. Wiwulskiego. Początek o godz. 14. Turniejem tym rozpocznie się w Wilnie sezon piłkarski.

Nie ulega wątpliwości, że turniej ten cieszyć się będzie powodzeniem, chociażby z tego względu, że drużyny w tajemnicy chowają składy swych zespołów.

Nie zapowiada się jednak na to, żeby miały zajść jakieś rewelacyjne zmiany. W każdym bądź razie turniej zapowiada się interesująco. Pierwszego już dnia mecz Ogniska z Makabi będzie rozrywką godną uwagi. Kluby te rywalizują między sobą od kilku już lat. Los tak chciał, że właśnie na samym początku sezonu drużyny te będą musiały zmierzyć się z sobą.

Bieg na przełaj w Wilnie

W zorganizowanym wczoraj biegu na przełaj w Wilnie zwyciężył Mojsiewicz Czesław — 8 min. 29,2 sek przed Borejką, Wolniewiczem, Kowalewskim, Jaszkułem, Fleyrym, Rzewuskim, Klimaszewskim, Trojanowskim i Możejką. Trasa wynosiła koło 3 klm.

Organizacja zawodów bardzo słaba. Po biegu rozdane zostały nagrody pamiątkowe.

Bieg Wyzwolenia Wilna

Zgodnie z kalendarzykiem Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego, sekcja Lekkoatletyczna Zw. Strzeleckiego w Wilnie organizuje 18 go kwietnia br. „Bieg Wyzwolenia Wilna" którego trasa w przeciwieństwie do ustalonej już poniekąd dotychczasowej trasy, przebiega przez centrum miasta, najruchliwszymi ulicami jak Wielką, Zamkową, głównymi alejami Cielętnika, a wreszcie ul. Mickiewicza.

Zawodnicy startujący w biegu Wyzwolenia Wilna podzieleni zostaną na dwie grupy.

Grupa I-sza zawodnicy zrzeszeni w Polskim Zw. Lekkoatletycznym, grupa druga zawodnicy nie zrzeszeni.

Zawodnicy grupy I-szej walczyć będą o wieczystą nagrodę przechodnią, którą stanowi palisandrowa tarcza ze srebrnym ryngrafem przedstawiającym Matkę Boską Ostrobramską, Orła Białego i inicjały Fundatorów.

Zawodnik zdobywający powyższą nagrodę otrzymuje na własność miniaturę nagrody, a dla swego klubu dyplom stwierdzający zdobycie w danym roku nagrody przez zawodnika klubu.

Zawodnicy w grupie drugiej walczyć będą o nagrody stałe, jednorazowe, w postaci plakiet, żetonów i dyplomów.

Zgłoszenia do biegu wraz ze świadectwem lekarskim i wpisowym w wysokości 50 gr. od zawodnika, przyjmuje Komenda Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego ul. Zawalna 16 m. 1, tel. 6-40 — do dnia 17 bm. włącznie. Na starcie zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Wioślarze wyjechali na wodę

Wczoraj na Wilii ukazały się pierwsze łodzie wioślarskie. Sezon wioślarski został już niby rozpoczęty, chociaż oficjalne otwarcie sezonu nastąpi dopiero w pierwszych dniach maja.

Cieszy nas bardzo, że do roboty przystąpiła młodzież szkolna. Na trenera wioślarskiego dla młodzizey szkolnej zangażowany został Mieczysław Nowicki, były wioślarz Wil. T. Wioślarskiego.

Sport w Święcianach

Ambicją wiele można zrobić, zwłaszcza w sporcie. Ambicja występować powinna nie tylko u zawodników, ale i u organizatorów, a wówczas powodzenie akcji propagandowej będzie zapewnione.

Pięknym przykładem mogą być Święciany, które pod względem sportowym zajmują jedno z pierwszych miejsc, jeżeli chodzi o miasta powiatowe Wileńszczyzny.

Miesiąc propagandy WF i PW rozpoczął się w Święcianach 8 kwietnia i trwać będzie do dnia 3 maja, w którym to dniu zorganizowane zostanie specjalne święto sportowe.

Celem usprawnienia działalności władz miejscowych sportu i wychowania fizycznego zawiązany został w Święcianach specjalny komitet, który prowadzi wytężoną akcję propagandową. Do komitetu wybrani zostali: kpt. Drabczyk, por. Lisowski, dr. Mikłaszewicz, dyr. Antoszczuk, Goślinowski, Pućkowski, Chalicki, Zankiewicz.

W miesiącu propagandy sportu w Święcianach odbędzie się szereg imprez sportowych, jak również zwrócona zostanie baczna uwaga na wyszkolenie nowych kadr. Prowadzona będzie akcja propagandowa POS i Odznaki Strzeleckiej, a wiedzieć trzeba, że Święciany pod tym względem zajmują pierwsze miejsce, mając najwięcej zdobytych odznak. Warto również wspomnieć, że w tegorocznym marszu narciarskiego Zułów — Wilno narciarze święciańscy w swojej grupie (regionalnej) zajęli pierwsze miejsce, a w ogólnej klasyfikacji znaleźli się na 11 miejscu. I jeszcze jeden szczegół z życia sportowego Święcian. W powiecie święciańskim 25 drużyn przeprowadza rozgrywki w piłce siatkowej i koszykowej.

A. K. S. — Ruch 3:1

Największą dotychczasową sensacją rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi jest zwycięstwo beniaminka Ligi AKS. nad mistrzem Polski drużyną Ruchu 3:1.

Dalsze wyniki są następujące:
Cracovia — Warszawianka 2:2.
Warta — Garbarnia 3:1.
Wisła — ŁKS. 6:1.

W tabelce rozgrywek prowadzi Wisła. Największym zaciekawieniem cieszył się mecz AKS. — Ruch, który zgromadził 15 tys. widzów.

Mecenas Lityński prezesem W. T. C. i M.

Odbyło się onegdaj doroczne Walne Zebranie Członków Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów.

Przewodniczył zebraniu Bolesław Rydlewski. Po złożeniu sprawozdań: ogólnego, sportowego i kasowego udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Prezesem został ponownie mec. Władysław Lityński, wice-prezesami dr. Bronisław Puchowski, mec. Mieczysław Gorzuchowski, skarbnikiem Michał Bejnarowicz, sekretarzem I Cezary Aramowicz, sekretarzem II Edward Sielski, kapitanem sportowym Bolesław Rydlewski, kapitanem motoc. Leonard Palewicz, kapitanem cykl. Jerzy Baiul, gospodarzem Bronisław Moroz, zast. gosp. Jan Brzozowski.

Zastępcy członków Zarządu: Hermanowicz Antoni, Godlewski Piotr, Sipowicz Wincenty.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Krzysztofowicz Wacław, Świątecki Zdzisław, Hermanowicz Kazimierz.

Do Sądu Honorowego: mec. Engiel Mieczysław, jako przewodniczący, dyr. Sałasiński Jan i Waszkiewicz Adam.

Otwarcie sezonu nastąpi 25 kwietnia, względnie 2 maja.

Mistrzowie bez tytułów

(Na ringu w Białymstoku)

Nikt zapewne w Wilnie nie oczekiwał jakichś rewelacyjnych wyników mistrzostw bokserskich Polski rozegrywanych w Białymstoku z udziałem pięściarzy wileńskich.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy wyniki z pierwszego dnia. Jedynie Lendzin i Unton potrafili obronić jako tako honor boksu wileńskiego kwalifikując się do rozgrywek finałowych razem z tymi, którzy trafili bezpośrednio do finału (Polakow i Sazonow).

Nadzieje budowaliśmy na Lendzinie, ale już przed samym wyjazdem rozeszła się pogłoska, że Lendzin walczyć nie będzie, bo źle się czuje, ale widocznie został on namówiony przez kolegów i ostatecznie stanął na ringu i przegrał z Rudsteinem. Musimy stanowczo sprzeciwić się temu żeby w zawodach sportowych udział brać mieli zawodnicy chorzy. Wiemy, że zastrzeżenia miał również lekarz, który oglądał Lendzina. Zawodnik ten powinien był powstrzymać się od walki i nie narażać na szwank swej renomy.

Cóż trudno stało się. Zapisujemy to na karb lekkomyślności. W ten sposób można odrazu zmarnować zdrowie, a wówczas nie pora będzie żałować.

Bokserzy Wilna w Białymstoku nie pokazali nic ciekawego. Przegrali nietylko z bokserami Warszawy, ale i z pięściarzami Białestoku. Byli więc źle przygotowani. Nie wiem dlaczego chłopcy białostoccy mają koniecznie lepiej się bić od wileńskich. Do tego tematu jeszcze powrócimy, omawiając szczegółowo tegoroczny sezon bokserski Wilna.

Lendzin przegrał z Rudsteinem po ciekawej i żywej walce.

Sazonow przegrał z Błażejewiczem. Walka słaba, stojąca na niskim poziomie.

Unton w pierwszej rundzie przegrał przez K.O. z Pisarskim.

Polakow przegrał również przez KO. z Dorobą I.

Do rzędu przegranych przez KO. zaliczyć trzeba spotkanie sobotnie Igora, który też dał się wyliczyć.

Jak widzimy z powyższego bilans jest b. słaby.

Białostoczanin Piotrowicz odniósł piękny sukces bijąc Małeckiego. Piotrowicz będzie więc jedynym reprezentantem ziem Północno Wschodnich na finałowych mistrzostwach Polski.

Wisła prowadzi w tabeli ligowej

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi tabela przybrała następujący wygląd: w tabeli uwzględniamy walkowery zdobyte przez wszystkie drużyny z Dębem.

	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	4	8:0	17:2
2) Warta	3	6:0	9:1
3) A. K. S.	3	6:0	9:1
4) Cracovia	4	6:2	9:3
5) Pogoń	3	5:1	6:0
6) Garbarnia	4	5:3	7:3
7) Ł. K. S.	4	5:3	9:7
8) Warszawianka	4	5:3	8:7
9) Ruch	3	4:2	7:3
10) Dąb	18	0:36	0:54

Sport w kilku wierszach

Prezesem belgijskiego związku piłki nożnej, został ksiądz Dechaine. Jest to pierwszy wypadek w historii piłkarstwa, aby duchowny kierował związkiem piłkarskim.

*

Generalny komisariat wystawy światowej w Paryżu komunikuje, że wydział sportowy wystawy zamierza zorganizować 21 i 22 sierpnia br. na stadionie olimpijskim Colombes wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które zgromadzą lekkoatletów Europy i Ameryki.

*

W związku z zerwaniem przez Włochy międzynarodowego spotkania piłkarskiego Francja — Włochy, wyznaczonego na dzień 11 bm. w Paryżu, Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, iż Związek Francuski wystąpił już do międzynarodowej Federacji Piłkarskiej domagając się od Włochów zwrotu kosztów, poniesionych na organizację tego spotkania.

*

Najlepsza angielska drużyna hokeja lodowego Wembley Lions odpłynęła wczoraj do Kanady. Jak donosiliśmy w swoim czasie w Montrealu spotkają się trzy najlepsze drużyny hokejowe świata — Anglii, Stanów Zjednoczonych, Kanady.

Jest to pierwszy w historii sportu wypadek zaproszenia przez Kanadę drużyny europejskiej.

*

Tytuły mistrzowskie Francji w zapasach zdobyli w kolejności wag od piórkowej do ciężkiej:

Pfaules, Abramowitson, Bayle, Reloy, Jourlin, Pigot, Brouazzat i Houdry.

*

Finał piłkarski pucharu Szkocji zgromadził 75 tys. widzów. W meczu tym drużyna Celtic pokonała Clyde 2:0.

*

Trener tenisowy czeskiej drużyny Davis Cup'owej, Francuz Ramillin przyjechał już do Pragi i rozpoczął trening. Ramillin trenować będzie trójkę reprezentantów czeskich — Hechta, Caskę i Sibu, oraz dwuch młodych graczy — Cejnara i Drobnego.

*

W międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Egiptu rozegranych w Kairze, w grze pojedyńczej panów zwyciężył Cramm, bijąc w finale swego rodaka Henkla 6:1, 6:2, 6:4. W finale gry pojedyńczej pań Sperling pokonała Matthieu 6:2, 6:3. W grze podwójnej panów para niemiecka Cramm — Henkel pokonała parę francuską Lesueur — Journu 8;6, 6:1, 6:0.

*

Komisja bokserska New Yorku rozpatrzy w dniu 12 bm. skargę właścicieli Madison Square Gardon przeciwko Braddockowi, domagającą się wypełnienia przez Braddocka kontraktu o rozegranie meczu ze Schmelingiem w dniu 3 czerwca, oraz o zmuszenie Braddocka do rezygnacji z meczu z Louisem przed dokonaniem się poprzedniego spotkania.

—oOo—

Miesiąc propagandy W. F.

Plan imprez sportowych II-go tygodnia od dnia 12 kwietnia do dnia 17 kwietnia 1937 roku w okresie „Miesiąca Propagandy W.F.".

12 kwietnia 1937 r.

Ośrodek W. F. ul. Ludwisarska 4.

Godz. 10—12 — zaprawa POS. dla panów, przeprowadzi st. sierż. Kłaput.

Godz. 18—19 — pokaz zaprawy L. A. przeprowadzi kpt. Żmudziński.

Godz. 20—21 — pokaz zaprawy szermierczej przeprowadzi st. sierż. Kruk.

13 kwietnia 1937 r.

Ośrodek W. F. ul. Ludwisarska 4.

Godz. 11—12 — zaprawa POS. dla pań, przeprowadzi p. Mazurkiewiczówna.

Godz. 18,30—19,30 — zaprawa POS. dla panów, przeprowadzi st. sierż. Kłaput.

14 kwietnia 1937 r.

Ośrodek W. F. ul. Ludwisarska 4.

Godz. 17—18 — pokaz gry koszykówki, przeprowadzi p. Wojtkiewicz.

Godz. 20—21 — pokaz zaprawy szermierczej, przeprowadzi st. sierż. Kruk.

15 kwietnia 1937 r.

Miejski Ośrodek Zdrowia, ul. Wielka 46.

Godz. 17—19 — zwiedzanie poradni sportowo-lekarskiej i badania, przeprowadzi mjr. dr. Gołyński.

16 kwietnia 1937 r.

Ośrodek W. F., ul. Ludwisarska 4.

Godz. 18,30—19,30 — pokaz gry siatkówki żeńskiej, przeprowadzi p. Mazurkiewiczówna.

17 kwietnia 1937 r.

Ośrodek W. F. ul. Ludwisarska 4.

Godz. 19—20 — pokaz gimn. sokolej żeńskiej, przeprowadzi instr. W. F. K. „Sokoła".

KRONIKA

KWIECIEŃ 12 Poniedziałek

Dziś Wiktora i Damiana
Jutro Hermenegilda Kr. M.

Wschód słońca — g. 4 m. 31
Zachód słońca — g. 6 m. 10

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM do wieczora dn. 12 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół malejącym, lecz miejscami jeszcze przelotny deszcz.

Temperatura bez większych zmian.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Bezrobocie na przełomie. W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie nie uległo zwyżce. Należy oczekiwać, że wobec rozpoczynającego się sezonu robót, bezrobocie będzie obecnie z tygodnia na tydzień ulegało zniżce, aż do jesieni.

— Plan zabudowania części miasta Wilna (placu Katedralnego z przyległymi ulicami). Zarząd Miejski w Wilnie przystępuje do sporządzenia planu zabudowania (regulacyjnego) części miasta Wilna położonej w granicach: od wylotu ulicy Garbarskiej przy ul. Mickiewicza przez nieruchomość nr. 1 przy ul. Mickiewicza, ulicą Arsenalską do rzeki Wilii, ulicą Podzamcze do Góry Zamkowej, północnym stokiem Góry Zamkowej do rzeki Wilenki, dalej w kierunku południowym ulicą Syrokomli do ul. Królewskiej, ulicą Królewską, ulicą Marii Magdaleny (nieruchomość nr. 2 i 4) do ulicy Biskupiej (nieruchomość nr. 4 i 6) w kierunku ulicy Garbarskiej przez nieruchomość nr. 16 na pl. Katedralnym i nieruchomość nr. 4 przy ul. Garbarskiej, dalej ul. Garbarską do ul. Mickiewicza.

Osoby zainteresowane będą mogły przeglądać projekt szczegółowego planu zabudowania placu Katedralnego w okresie od 20 do 30 kwietnia 1937 r. w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w biurze Urbanistycznym (Sala posiedzeń Wydz. Kultury i Oświaty — parter) w godzinach urzędowych, w ciągu zaś następnych 2-ch tygodni t. j. od dnia 1 do 14 maja tegoż roku, będą mogły zgłaszać wnioski dotyczące planu zabudowania do Kancelarii Wydziału Technicznego tegoż Zarządu pok. 54.

Zarząd miejski przystępuje do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania (regulacyjnego) części miasta Wilna położonej w granicach. od północy — rzeka Wilia na odcinku od rynku Łukiskiego do mostu Zielonego. od wschodu — ul. Wileńska na odcinku od mostu Zielonego do nieruchomości nr. 46 przy tejże ulicy. od południa — od nieruchomości przy ul. Wileńskiej nr. 46 w kierunku wylotu ul. św. Jakuba przy zaułku Gazowym, dalej ulicą św. Jakuba, ul. Dąbrowskiego do nieruchomości nr. 10 przy tejże ulicy, od nieruchomości nr. 10 przy ul. Dąbrowskiego przez ulicę św. Filipa, ulicą Łukiską do rynku Łukiskiego, od zachodu — od zbiegu ulic Montwiłłowskiej z ulicą Łukiską przez Rynek Łukiski do rzeki Wilii.

Osoby interesowane będą mogły przeglądać projekt szczegółowego planu zabudowania i zapoznać się z treścią projektu w okresie od 20 do 30 kwietnia 1937 r. w Zarządzie Miejskim.

ADMINISTRACYJNA.

— Protokuły za potajemny handel. — W ciągu dnia wczorajszego organa policyjne sporządziły 7 protokułów za uprawianie potajemnego handlu.

Właściciele sklepów zostaną ukarani w drodze administracyjnej.

— Walka z tajnym ubojem. Mimo energicznie prowadzonej przez Zarząd miasta walki z potajemnym ubojem bydła, rezultaty tej akcji nie są zadawalające. Niemal codzienie rewidenci miejscu ujawniają tajne rzeźnie. Tak naprz. w ciągu już bieżącego miesiąca wykryto 9 potajemnych rzeźni, gdzie ubój wykonywany był w najgorszych, jakie sobie można wyobrazić, warunkach higienicznych. Z 9 zdekonspirowanych rzeźni 3 były prowadzone na szerszą skalę.

LIDZKA

— Zebranie T-wa Opieki nad Więźniami. 17 bm. o godz. 17 w lokalu Sądu Okr. (ul. 3 Maja 45) odbędzie się walne zgromadzenie członków T-wa Opieki nad Więźniami w Lidzie.

— Apteki są otwarte tylko do 9. — Na mocy ostatniej uchwały zjazdu farmaceutów apteki będą zamykane codziennie już o godz. 9 wiecz. a nie jak dotychczas o godz. 9,30.

— Dziś gra Teatr Objazdowy. Dziś, tj. w poniedziałek dn. 12 bm. o godz. 8,30 wiecz. w sali kina „ERA“ Teatr Objazdowy Sam. woj. Białost. odegra przepiękną pełną humoru i melodii komedię muzyczną „Rozkoszna dziewczyna“ przy współudziale występujących gościnnie: primadonny Zofii Lubiczówny, znanego z filmu Igo Syma, oraz świetnega artysty i reżysera teatrów wileńskich Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w poniedziałek wieczorem o godz. 8,15 po cenach propagandowych dana będzie po raz ostatni sztuka E. O'Neill'a „Anna Christie“.

— Teatr Objazdowy — w dniu dzisiejszym w poniedziałek wystąpi w m. Głębokie z przedstawieniami dwuch utworów: popołudniu dla młodzieży szkolnej komedia Józefa Korzeniowskiego „Stary Kawaler“ zaś wieczorem komedia J. Devall'a „Stefek“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Tydzień propagandy teatru. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś „Taniec szczęścia“ który zdobył sobie na scenie Teatru „Lutnia“ powodzenie rekordowe, śmiech i humor panują zarówno na scenie, jak i na widowni niepodzielnie.

— Premiera „Władczyni Filmu“. Już tylko parę dni nas dzieli od sensacyjnej premiery „Władczyni Filmu“ Gilberta, która według pogłosek zakulisowych będzie jedną z reprezentacyjnych premier bieżącego sezonu. Nasi artyści J. Kulczycka, M. Wawrzkowicz pracują od paru tygodni nad swemi partiami i rolami bez wytchnienia. Reżyser M. Tatrzański ma ogromną pracę z montowaniem tego widowiska z licznymi chórami, baletami, statystami. Pracownie malarskie i kostiumowe, przygotowują również nowe kreacje.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.

Dziś **premiera** wielkiego widowiska rewiowego p. t. **„Co w trawie piszczy“** z udziałem: Barbary Halmirskiej, Nochowiczówny, Pilarskiego, Pręgowskiego, Aleksego, Orłowskiego, baletu K. Trzcianki (5 os.).

W przygotowaniu Pilarskiego. Dekoracje W. Zaleskiego.

Codz. 2 przedstawienia o g. 6.30 i 9.15

Zjazd ZOR.

Zarząd Okręgowego Wileńskiego ZOR. podaje do wiadomości, iż w dniu 25 kwietnia rb. w Wilnie odbędzie się XII Okręgowy Zjazd delegatów Kół ZOR., połączony z tradycyjnym „Apelem Oficera i Podchorążego Rezerwy“ z terenu Okręgu Wileńskiego ZOR. Porządek dzienny Apelu i Zjazdu następujący:

godz. 8 — Zbiórka członków Związku, delegatów i pocztów sztandarowych na dziedzińcu lokalu związkowego przy ul. Orzeszkowej 11-a;

godz. 9 — Msza Święta w Kaplicy Ostrobramskiej, złożenie wieńca na cmentarzu Rossa i defilada przed mauzoleum Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego;

godz. 12 — Otwarcie uroczystości „Apelu Oficera i Podchorążego Rezerwy“ w gmachu Teatru na Pohulance: 1) Oddanie Hołdu Wodzom Narodu, 2) powitanie Zjazdu i gości przez prezesa Okręgu, 3) przemówienia przedstawicieli władz, 4) okolicznościowy odczyt historyczny, 5) depesze hołdownicze, 6) zamknięcie oficjalnej części Zjazdu;

godz. 14 do 15 min. 15 — przerwa na obiad, który w razie dostatecznej ilości zgłoszeń odbędzie się w lokalu związkowym;

godz. 15 min. 15 — Rozpoczęcie urzędowania Komisji Mandatowej;

godz. 15 min. 30 — Zagajenie obrad XII Okręgowego Zjazdu Delegatów Kół przez prezesa. Porządek obrad: 1) odczytanie protokułu z XI Okręgowego Związku Delegatów Kół ZOR., 2) sprawozdanie Zarządu Okręgowego, Sądu Koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej, 3) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 4) zatwierdzenie planu działalności na rok następny, 5) powzięcie uchwał nad przedłożonymi wnioskami, 6) wybór prezesa, wiceprezesów, członków Zarządu Okręgu oraz ich zastępców, 7) wybór Komisji Rewizyjnej Okręgu, 8) wybór Związkowego Sądu Koleżeńskiego Okręgu, 9) wybór delegatów na Walny Zjazd ZOR. Rz. P. w październiku 1937 r. we Lwowie.

Ofiary

Dla upamiętnienia premiery swego filmu „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“ w Wilnie złożyli na rzecz Caritasa:

Dyr. Stefan Nasfeter zł. 50 i reżyser Tadeusz Kończyc 10 zł.

Dla rodziny Heli, piszącej list do Pana Boga, — Franciszek Pusłowski zł. 30 do Caritasa.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 12 kwietnia 1937 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Program dzienny; 7.30: Informacje i Giełda rolnicza; 7.35: Muzyka na dzieńdobry; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa.

11.30: Audycja dla szkół; 11.57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Marsze w wyk. Orkiestry Wojskowej; 12.30: Audycja poświęcona rzemiosłu krawieckiemu; 12.50: Dziennik południowy; 13.00: Popularne melodie operowe; 14.00 Przerwa.

15.00: Wiadomości gospodarcze; 15.15: Ordonówna śpiewa; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Codzienny odcinek prozy; 15.40: Program na wtorek; 15.45: Audycja życzeń dla dzieci; 16.15: Skrzynka językowa; 16.30: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego; 17.05: Program liceów ogólnokształcących — odczyt dla nauczycieli; 17.20: Kwartet Smyczkowy a-dur Władysława Żeleńskiego; 17.50: Jak świat roślin przetrwał zimę; 18.00: Pogadanka; 18.10: Przemówienie Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. Toruń; 18.15: Wiadomości sportowe; 18.25: Nie święci garnki lepią — pogadanka Jana Duchnowskiego; 18.35: Wędrówki muzyczne; 18.50: Klasyfikacja gruntów podwodnych; 19.00: Audycja strzelecka; 19.30: Koncert muzyki ludowej z przyśpiewkami; 20.15: Utwory Claude Debussy'ego w wykonaniu Zygmunta Dygata; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Pogadanka; 21.00: Moralność Pani Dulskiej — fragment słuchowiskowy; 21.30: Orkiestra; 22.00: Koncert symfoniczny; 22.55: Ostatnie wiadomości; 23.00: Zakończenie.

WTOREK, dnia 13 kwietnia 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimn. 6,50 — Muzyka. 7,15 — Dziennik por. 7.25 — Program dz. 7,30 — Informacje i giełda. 7,35 — Muzyka poranna. 8,00 — Audycja dla szkół. 11.30 — Audycja dla szkół. 11.57 — Sygnał czasu. 12,00 — Hejnał. 12.05 — Krajobrazy muz. 12.40 — Dziennik poł. 12.50 — Pogadanka roln. 13,00 — Muzyka popularna. 13,15 — Poranek szkolny. 14.00—15.00 — Przerwa. 15.00 — Wiadomości gosp. 15.15 — „Niespodzianka“ — skecz. 15.20 — Echa ze wschodu. 15,25 — Życie kulturalne. 15.30 — Odcinek prozy. 15.40 — Program na środę. 15,50 — Muzyka polska. 16.00 — Ze spraw litewskich (w jęz. polskim). 16.10 — Pieśni polskie. 16.15 — Skrzynka PKO. 16,30 — Muzyka. 17.00 — „Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść. 1715 — Sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena. 17.40 — „Babsko kuracyjo“ — obrazek Cl. Ligonia. 18.00 — Pogadanka. 18,10 — Przemówienie Kier. Okr. Urzędu WF. i PW. Brześć nad Bugiem. 18,15 — Wiad. sportowe. 18.25 — Nocturn romantyczny słuch, oryg. Wiktora Trościanki. 18,50 — Pogadanka. 19.00 — 19,00 — Po co chodzimy do kina? 19.20 — Józef Haydn: Fragmenty z oratorium „Cztery pory roku“. 20.40 — Dziennik wiecz. 20.50 — Pogadanka. 20.55—21.00 — Przerwa. 21.00 — „Odgłosy polskie“ (Transmisja do Wiednia). 22.10 — Bieniowski w życiu i literaturze. 22.25 — Muzyka taneczna. 22,55 — Ostatnie wiad. dzien. radiowego. 23,00 — Zakończenie programu.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Napad nożownika na kupca Trachtenberga

Onegdaj koło godziny 11,30 w nocy na ulicy Targowej dokonano napadu na właściciela znanej w Wilnie firmy futrzarskiej Efroima Trachtenberga, zam. przy ul. Wielkiej 37.

Efroim Trachtenberg wracał ulicą Targową do domu w towarzystwie żony, gdy nagle nieznany osobnik uderzył go nożem w plecy i rzucił się do ucieczki. — Trachtenberg sądził na razie, że został ugodzony tępym narzędziem i zaczął ścigać napastnika. Wkrótce jednak poczuł silne osłabienie i spostrzegł, że płaszcz jego przesiąkł krwią.

Rannego przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Według słów napadniętego, nożownik liczył jakieś 17—19 lat.

O napadzie powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania.

—:—

Wczoraj zanotowano w Wilnie trzy nagłe zgony. Upadł na ulicy i nagle zmarł 50-letni A. Budowicz (Jeziorna 3) dozorca tow. „Klucze“.

W podwórku domu nr. 4 przy ulicy Juliusza Klaczki upadł nagle i zmarł nie odzyskawszy przytomności 55-letni kuśnierz Matias Brukier

Trzeci z kolei nagły zgon zanotowano przy ul. Młynowej 14, gdzie zmarł nagle emeryt kolejowy Justyn Rutkowski, 50 lat.

Wezwany lekarz stwierdził, że zgon nastąpił na skutek wady serca.

—:—

Wczoraj w godzinach porannych w mieszkaniu swych pracodawców przy ul. Zawalnej 17 w zamiarze pozbawienia się życia zatruła się denaturatem Emilia Jankowska, 25 lat, służąca.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakuba.

—:—

Przy ulicy Naszej 8 zaczadziała wczoraj w nocy rodzina Jankowskich, składająca się z 5 osób.

Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło ofiarom pierwszej pomocy. Czad powstał na skutek przedwczesnego zamknięcia szybra.

—:—

Aniela Olechonowiczowa (Trakt Raduński 30) miała niebezpiecznego sąsiada. Był nim Timofej Lebediew, który mając do niej urazę wtargnął wczoraj do jej mieszkania i doszczętnie je zdemolował. Kres awanturze położyła policja, która odstawiła niebezpiecznego sąsiada do aresztu.

Samuel Benoszer (Żwirki i Wigury 34) zameldował policji, że Antoni Walinowicz ze wsi Nowojciszki, gm. rudomińskiej grozu mu zabójstwem.

Podobny meldunek złożył w policji Wacław Soboniewicz (Ogórkowa 26), który twierdzi, że Janina Wudakówna — (Mętna 24) grozi mu zabiciem.

W obu sprawach policja wszczeła dochodzenie.

—:—

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem przy ulicy Kalwaryjskiej, gdzie szybko mknący motocykl najechał na 11-letnią Annę Pakulską (Bołtupie 13). Pogotowie ratunkowe przewiozło dziewczynkę do szpitala św. Jakuba.

—:—

57-letni Romuald Borowski (Karna 10) został dotkliwie pobity przez swego zięcia. Musiało się nim zająć pogotowie ratunkowe.

Krewkiego zięcia przytrzymała policja. (c).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 4
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielei: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz